

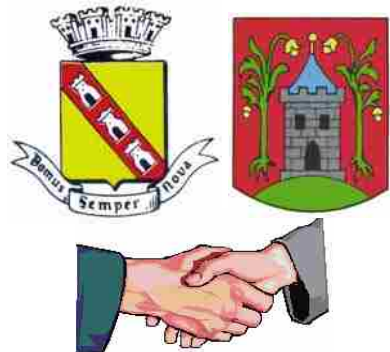
Centrum Kultury w Śmiglu

Ś Witryna Śmigielska

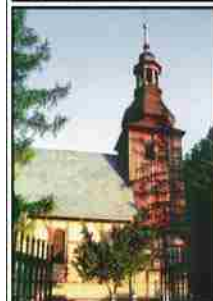
Cena 2 zł
(w tym 7% VAT)

ISSN 1429-8791

Nakład 1000 egz. Rok X Nr 8(233) wrzesień 2001 r.



**W dniu
8 września
2001 roku
w Urzędzie
Miejskim
w Śmiglu**



**nastąpi
podpisanie
umowy
o partnerstwie
pomiędzy
NEUFCHÂTEAU
a
ŚMIGLEM.**

Przebieg kontaktów po-
między naszymi miastami na
str. 4

MARIAN POŚLEDNIK



LISTA NR 7

POZYCJA NR 2

Poseł na Sejm RP III Kadencji,

Wykształcenie wyższe

W latach 1990 – 1998 wójt gminy Pępowo

W latach 1994 – 1998 wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego województwa leszczyńskiego

W 1997 roku zdobywca pierwszego miejsca w konkursie Wielkopolski Wójt Burmistrz Roku w województwie leszczyńskim

Efekty mojej dotychczasowej pracy

W mijającej kadencji Sejmu pracowałem w Komisjach Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Kultury Fizycznej i Turystyki.

Moim osobistym sukcesem jest doprowadzenie do uruchomienia linii kredytów preferencyjnych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi na rozwój turystyki na obszarach wiejskich.

Szanując wielkopolskie tradycje pracy organicznej, gospodarnej i odpowiedzialnej, kontynuuję stare i inicjuję nowe działania prowadzące do wspierania rozwoju lokalnego.

- ◆ Jestem współtwórcą i założycielem Wielkopolskiej Fundacji Rozwoju Lokalnego z siedzibą w Poznaniu. Organizacji pozarządowej, która współpracuje z samorządami w zakresie wspierania rozwoju gospodarczego, inicjuje współdziałanie organizacji pozarządowych działających dla wsi.
- ◆ Inspirowałem zarządy dziewięciu gmin wielkopolskich (z powiatów: gostyńskiego, rawickiego i kościańskiego) i pracowałem nad utworzeniem Międzygminnego Związku Turystycznego „Wielkopolska Gościńska”, w którym powierzono mi funkcję Przewodniczącego Zarządu. Związek stawia sobie za cel rozwój turystyki na obszarach wiejskich.
- ◆ Udzieliłem pomocy przy nabyciu obiektów dla Oddziału Zamiejscowego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Kościanie.

Mój program wyborczy

- Tworzenie miejsc pracy poprzez obniżenie podatków przedsiębiorcom i obywatelom co spowoduje wzrost inwestycji w przedsiębiorstwach i wzrost konsumpcji społeczeństwa a to zapewni wzrost gospodarczy.
- Równy dostęp do edukacji poprzez tworzenie systemu stypendialnego dla dzieci szczególnie z rodzin nie zamożnych.
- Przeciwdziałanie korupcji, tworzenie państwa bezpiecznego poprzez jawność życia publicznego.
- Wielofunkcyjny rozwój wsi poprzez ustabilizowanie cen na rynku rolnym oraz rozwój pozarolniczych źródeł dochodów takich jak usługi czy też turystyka na wsi. Dla Śmigła oznaczać to może ratowanie i eksponowanie dziedzictwa w postaci śmigielskiej kolei wąskotorowej jedynej takiej atrakcji turystycznej w tej części wielkopolski. Dzięki zachowaniu kolejki można uratować miejsca pracy i dać szansę na tworzenie nowych związanych z usługami turystycznymi.

**Tak widzę szanse dla społeczności naszego regionu i dla Polski,
tak budujemy normalne państwo!**

Europa, Europa...

Żeby poczuć się prawdziwymi Europejczykami, nie musimy wcale wyjeżdżać „na zachód”. Jesteśmy i byliśmy nimi bez względu na odległość, która dzieli nas od Uralu. Mieszkamy po jego zachodniej stronie i jest to wystarczający powód, by mówić o sobie: Europejczycy. Problem tkwi jednak w naszej świadomości. Po prawie pięćdziesięciu latach komunistycznej stagnacji często czujemy się zakompleksieni w stosunku do naszych zachodnich sąsiadów. Przerasta nas ich postęp gospodarczy, technologiczny i kulturowy. Co do gospodarki i technologii musimy przyznać, że znajdujemy się daleko w tyle i z trudem przychodzi nam nadrabianie strat. Jeśli zaś chodzi o kulturę moje zdanie jest troszkę odmienne. Nie tylko nie sądzę, aby nasi zachodni sąsiedzi posiadali kulturę wyższą od naszej, uważam wręcz, że w wielu dziedzinach ich przerastamy i moglibyśmy wiele nauczyć. Oczywiście, jeśli tylko będą tego chcieli. My jesteśmy otwarci i chętnie pokazujemy to, co mamy do zaoferowania w naszej kulturze. Przez kulturę rozumiem tutaj nie tylko całokształt materialnego i duchowego dorobku, ale przede wszystkim zasady współżycia w społeczeństwie, kryteria ocen estetycznych i moralnych oraz sposoby postępowania w różnych sytuacjach.



Przez prawie dwa tygodnie (od 16 lipca do 27 lipca br.) miałam okazję uczestniczyć w Europejskich Spotkaniach Młodzieży Nietążkowo 2001. Przedsięwzięcie zorganizowane zostało w oparciu o program „Młodzież” promowany przez Unię Europejską. Ze strony polskiej inicjatywę podjął pan Rafał Rosolski, który z pomocą swoich tancerzy z zespołu „Żeńcy Wielkopolscy” oraz młodzieży z Lipna i okolic, zorganizował spotkania na terenie Szkoły Rolniczej w Nietążkowie. Koordynatorem spotkań był pan Jakub Majorek. Do udziału w nich została zaproszona młodzież z Francji, Grecji i Polski.

Z różnych względów Grecy nie dotarli, ale nie przeszkodziło to w realizacji programu. Celem takich spotkań jest wzajemna integracja młodzieży, poznawanie codziennego życia i kultury innych narodów, wymiana poglądów i doświadczeń. Organizatorzy zapewnili ze swej strony bardzo bogaty program, aby ułatwić kontakty między uczestnikami. Muszę przyznać, że najbardziej obawiano się bariery językowej, a tymczasem ta została pokonana już pierwszego wieczoru. Dużym ułatwieniem była obecność tłumacza – p. Joanny Kasperkiej, która przyjechała z grupą francuską i pilotowała ją z Neufchâteau do samego Nietążkowa.

Strona polska także obdarzyła ją wielką sympatią, więc stała się ona swego rodzaju łącznikiem pomiędzy grupami. Niestety, nie mogła być obecna wszędzie i często młodzież była zdana na własne umiejętności i zdolności językowe oraz niewerbalne metody porozumiewania, z czym radzono sobie doskonale. Myślę, że bardzo dużo w budowaniu wzajemnych relacji pomógł wspólny taniec. Zajęcia taneczne prowadzone były przez panią Bożenę Łuczak, która przygotowała choreografię tańca współczesnego do wspólnego spektaklu oraz pana Rosolskiego, który przygotował tańce ludowe polskie i francuskie. Uczestnikom tak spodobała się ta forma kontaktu, że bardzo szybko zaczęli traktować ją jako zabawę, a nie pracę. W ciągu tygodnia młodzież, wkładając mnóstwo wysiłku i nierzadko własnych łez i potu, przygotowała wspaniały spektakl mówiący o okrucinach, cieniach i blaskach ludzkiego życia. Taniec ludowy poprzedzający spektakl również był wielką atrakcją, gdyż Francuzi dopiero tutaj w Polsce tak naprawdę poznali i pierwszy raz zatańczyli swoje tańce narodowe. Barwne, polskie stroje ludowe dodały im pewnej uniwersalności i sprawiły, że zatarły się różnice pomiędzy kulturami, tym bardziej że pary, w których tańczono, były „międzynarodowe”. Tak wspaniale zatańczonego krakowiaka, pisanego, polkę pique, scotch’a i soyot’a mieszkańcy Śmigla mieli okazję podziwiać w środę 25 lipca na scenie sali widowiskowej Centrum Kultury. Wcześniej uczestnicy spotkań urządzili mały happening, rozdając na śmigielskim targu ulotki zapraszające na wieczorny spektakl. Premierowy występ grupy odbył się 22 lipca na „Pikniku Europejskim” w Lipnie.

Na każdy dzień zostały też przewidziane wycieczki mające na celu pokazanie piękna Wielkopolski. Odwiedziliśmy więc Leszno i rydzynski zamek, którego wnętrza wywarły duże wrażenie zwłaszcza fortepian w sali balowej, Poznań i Wrocław, które nie wymagają komentarza, Bukówiec Górny, gdzie zwiedzaliśmy Izbę Regionalną, Górsko, w którym urządzony został piknik na terenie Muzeum Ptaków Rzeźbionych Przemęckiego

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

Parku Krajobrazowego, Kórnik ze wspaniałym arboretum, a także rogalińskie dęby oraz Boszkowo, gdzie rozegraliśmy na plaży turniej piłki siatkowej. Młodzież bardzo często wykazywała własną inicjatywę i wieczorami organizowała mecze piłki nożnej lub dyskoteki. Dwa specjalne wieczory poświęcone zostały na prezentację przygotowanych wcześniej przedstawień, na których Polacy i Francuzi mieli za zadanie pokazanie jak widzą nawzajem swoje kraje. Francuzi przygotowali „Życie Polaka od narodzin do śmierci”. Było więc polskie wesele, polska kołysanka, witanie chlebem i solą, topienie Marzanny i czytanie polskich przysłów. Ostatnie zadanie sprawiło zresztą najwięcej kłopotu czytającym i najbardziej rozbawiło słuchaczy. Na koniec młodzież francuska zaproponowała wspólne zabawy integracyjne. Grupa polska podeszła do tego zadania w zupełnie inny sposób. W stołówce urządzona została francuska kawiarnia „Café”, do której zaproszeni zostali goście. Podano kawę, a przez maleńką scenę przewijały się postacie związane z kulturą francuską. I tak pojawiła się Edith Piaf, Napoleon, Joanna D’Arc, Zidane, Coco Chanel, Patricia Cas. Na koniec wystąpiły dziewczęta w żywiolowym kankanie, który porwał wszystkich do wspólnego tańca. Pomysłodawcą takiego przedstawienia był animator polskiej grupy p. Dariusz Górski. Gdyby nie zmęczenie i obowiązki, które czekały wszystkich następnego dnia, zabawa z pewnością potrwałaby do

rana.

Nowych sił dostarczały nam leszczyńska pływalnia Akwawit, kręgielnia i ręce pani Bożeny, która masowała nasze obolałe mięśnie, leczyła stłuczenia i kontuzje oraz uspokajała nerwy ćwiczeniami relaksacyjnymi i łagodną muzyką.

Dwa tygodnie to niewiele, aby poznać się nawzajem, swoje słabostki, wady i zalety oraz zrozumieć swoją inność. Nasze narody mają dużo więcej czasu na poznanie się i zdecydowanie czy chcą podążać jedną drogą. Przy nowożytnej „wojnie ekonomicznej” trudno sobie wyobrazić Polskę kroczącą w pojedynkę, na uboczu, dlatego z roku na rok powiększamy starania o przyjęcie do Wspólnoty Unii Europejskiej. Nie może to być jednak decyzja ani pochopna, ani jednostronna. Przystępując, musimy być pewni, że tego właśnie chcemy, ale musimy mieć też pewność, że jesteśmy mile widziani. Prawdziwe zbliżanie narodów Europy powinno dokonywać się przez powrót do korzeni. Polska nigdy nie wychodziła z Europy, nie zniknęła przez pięćdziesiąt lat z jej mapy. Miarą europejskości narodu nie może być tylko bogactwo gospodarcze, siła militarna czy korzystne położenie geopolityczne. Ostatecznie narodów nie łączy ani polityka, ani gospodarka, ale kultura i wartości duchowe.

Dla nich musi znaleźć się właściwe miejsce w procesie integracji europejskiej.

Asia Jalkiewicz

Przebieg kontaktów pomiędzy Neufchateau a Śmigłem:

- październik 1996 wyjazd kapeli „Suprafon” (p. W. Kokornaczyka) wraz z grupą dyrektorów szkół rolniczych i doradców metodycznych z całej Polski do Neufchâteau,
- luty 1998 wyjazd delegacji z Zespołu Szkół Rolniczych w Nietążkowie i Burmistrza Śmigła do Neufchâteau – pierwsze oficjalne spotkanie z władzami Neufchâteau
- kwiecień 1998 wyjazd praktykantów z Zespołu Szkół Rolniczych w Nietążkowie do Neufchâteau,
- kwiecień 1998 przyjazd do Nietążkowa 20 uczniów ze szkoły rolniczej z rejonu Neufchâteau,
- 1998 – 2001 wiosenne i jesienne praktyki uczniów ZSR z Nietążkowa w Neufchâteau,
- 1998 – 2001 wyjazdy grup młodzieży na Międzynarodowe Spotkania Młodych w Neufchâteau,
- kwiecień 1999 spotkanie delegacji z Neufchâteau z władzami naszej gminy w Śmiglu,
- lipiec 1999 przyjazd grupy Francuzów do Śmigła i ofiarowanie motopompy naszej straży pożarnej,
- listopad 1999 staż sześciu strażaków z OSP Śmigiel w Neufchâteau,
- marzec 2000 wyjazd Zespołu Pieśni i Tańca „Żeńcy Wlkp.” na karnawał do Neufchâteau,
- maj 2000 pobyt delegacji strażaków i samorządowców z Neufchâteau w Śmiglu,
- grudzień 2000 wyjazd strażaków ze Śmigła na święto strażaków francuskich do Neufchâteau,
- kwiecień 2001 wyjazd delegacji ze Śmigła do Neufchâteau na odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej poecie portugalskiemu Fernando Pessôa,
- maj 2001 wyjazd delegacji samorządowców i sportowej reprezentacji gminy Śmigiel na turniej sportowy czterech zaprzyjaźnionych miast: Neufchâteau (Francja), Hamm – Harringen (Niemcy), Miranda de Corvo (Portugalia) i Śmigiel (Polska),
- sierpień 2001 pobyt strażaków z Neufchâteau w Śmiglu,
- **wrzesień 2001 podpisanie umowy o partnerstwie pomiędzy Neufchâteau a Śmigłem.**

Bruszczewo osadą obronną starszą od Biskupina?

Na przestrzeni szerokich pól między Śmigłem, Bruszczewem, Przysieką Polską i Przysieką Starą przy granicy wsi Stare Bojanowo znajduje się wiele arcyciekawych stanowisk archeologicznych. Najbardziej reprezentatywne są pozostałości osad z wczesnego brązu, epoki brązu i żelaza oraz wczesnego średniowiecza. Przedział czasowy obejmuje granice od około 1600 roku przed naszą erą do XI wieku naszych dziejów.

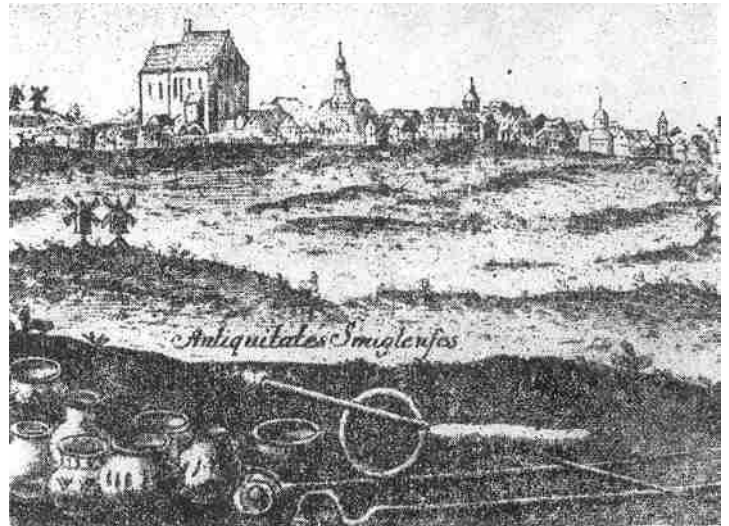
Trzeba dodać, że okolice Śmigła znane były z pierwszych wykopalisk już w XVII wieku dzięki informacji Jakuba Mellena z Lubeki. Badacz ten opisał znaleziska pochodzące z cmentarzyska z końca epoki brązu i początku epoki żelaza, tj. od ok. 900 do 400 lat p.n.e. Opis wymienionego odkrycia był jednym z pierwszych i najlepiej udokumentowanych w Polsce.

Tematem dociekań w tym miejscu będzie jedna z pierwszych osad obronnych na terenie Wielkopolski, a nawet Polski. Stanowiska osadnicze tego typu spotyka się niezmiernie rzadko na obszarze naszego kraju. Należy podkreślić fakt, że omawiane osiedle obronne pochodzi ze znacznie starszej epoki i jest zupełnie innego typu, niż gród w Biskupinie.

Za tym, że wczesny gród bruszczewski jest starszy, przemawia jego pojawienie się we wczesnej epoce brązu. Badania przeprowadzone na stanowisku nr 5 w Bruszczewie pod koniec lat 60 przez Z. Pieczyńskiego pozwoliły wstępnie datować osiedle na schyłek I i początek II okresu epoki brązu – ok. 1400 lat p.n.e. Gród w Biskupinie powstał dopiero o siedem stuleci później, a więc nie ma żadnych wątpliwości, że osada obronna w okolicy Śmigła jest starsza i być może miała swój udział w późniejszym rozwoju budownictwa grodowego tak pięknie zachowanego i zrekonstruowanego nad Jeziorem Biskupińskim. Występuje tam tzw. kraal – obwiedziona rowami zagroda o powierzchni przeszło 30 arów, mogąca pomieścić do 800 sztuk bydła. Żadnego osiedla typu obronnego w tym okresie nie odnotowano, a jedynie odkryto szałas mieszkalny plemion pasterskich, zwanych przez archeologów tzw. grupą iwieńską od nazwy cmentarzyska w Iwnie, koło Szubina.

Wspomniany Z. Pieczyński natrafił również w Bruszczewie na kraal pochodzący z ok. 1600 roku p.n.e. Na gruzach umocnienia zagrody pobudowano wał o solidniejszej niż poprzednio konstrukcji, gdzie do umocnień użyto **po raz pierwszy w naszych dziejach** kamienia. Usypano wał ziemny o jądrze kamiennym, którego szerokość u podstawy wynosiła ok. 5 metrów, a wysokość ok. 3 m.

Odkryto tutaj również ślady miejscowej produkcji przedmiotów brązowych, od których epoka ich użytkowania wzięła swoją nazwę. W warsztacie odlewnika odkryto kamienną formę do odlewania bransolety, gliniany tygiel służący do wlewania metalu do formy oraz trzy gliniane podkładki do obróbki produkowanych przedmiotów. Obok znajdowały się gotowe wyroby: sztylety i bransolety, dowody uprawiania jednej z najstarszych metalurgii nieżelaznej.



Kultura ludności zamieszkującej jedną z pierwszych osad obronnych na naszych ziemiach rozwinęła się pod wpływem cywilizacji śródziemnomorskich, wywodzących się z dorzecza Dunaju i Bałkanów. Występowanie na terenie Wielkopolski takich stanowisk jak Bruszczewo i Łęki Małe (cmentarzysko kurhanowe, tzn. z usypanych z ziemi i kamienia kilkumetrowych mogił), pozwoliło na wydzielenie tak zwanej grupy kościańskiej kultury unetyckiej – nazwanej tak od miejscowości Unetice pod Pragą. To najbardziej rozwinięta grupa na obszarze Polski, albowiem elementy z poprzedniej, młodszej epoki kamiennej (neolit) występują w mniejszym stopniu.

Czy osada obronna w naszym Bruszczewie jest starsza od Biskupina? Z pewnością tak, ale musimy pamiętać, że były to dopiero początki budownictwa grodowego we wczesnym brązie w Polsce. Być może, jak wskazywał zasłużony polski archeolog prof. W. Hensel, już około 3500 lat temu powstały pierwsze prymitywne grody, które dały impuls do budowania tak przepięknych osad, jak zrekonstruowana w Biskupinie. Fakty mogą potwierdzić tylko badania archeologiczne, prowadzone zresztą w ostatnich latach przez dr J. Czebreszuka z Instytutu Prahistorii U.A.M w Poznaniu.

Warto pamiętać, że okolica bruszczewskich pól jest godna szerszego rozpropagowania, albowiem zajmuje poczesne miejsce na archeologicznej mapie Polski.

Daniel Franek

„Panta rhei”

„Panta rhei” – wszystko płynie, a najszybciej upływa czas. Stwierdzenie mało odkrywcze, lecz niestety najprawdziwsze z prawdziwych. Jeszcze niedawno nasze myśli były zaprzątnięte wakacjami, letnim słońcem lub jego brakiem, podróżami... A dziś? Było, minęło, po wakacjach pozostały tylko wspomnienia (ach, ci studenci, teraz są górą), lato także wkrótce przejdzie do przeszłości. Z twarzy znikają ostatnie ślady morskiej opalenizny, pod naporem okolicznych równin ucieka z pamięci widok górskich szczytów o kąpielach w jeziorze możemy pomarzyć, stojąc nad wanną. Upływający czas dobrze służy tylko tym, którzy przeznaczili urlopy na remonty. Pozwala zapomnieć o ich koszmarze i zwalczyć wreszcie pozostałości farb olejnych wklejonych we włosy i wżartych w dłonie.



Nawet jeśli na korzyść, czas mija zdecydowanie za szybko. Ponoć tym szybciej, im człowiek jest starszy. W dzieciństwie można go przyrównać do leniwej rzeki, do której trzeba wrzucić patyk, żeby przekonać się, że jej wody rzeczywiście płyną. W młodości to już zupełnie przyzwoita rzeka, której nic nie można zarzucić. Później, no właśnie, później czas mógłby stanąć w zawody z najbardziej rwącym górskim potokiem – zawsze wygra. Problem tkwi w tym, że o słuszności powyższego stwierdzenia przekonujemy się dopiero, gdy czas osiąga ostatni etap. Ale właściwie cóż by to zmieniło? Co najwyżej dorośli nie musieliby odpowiadać na niecierpliwie pytania dzieci, kiedy będą duże.

Dzieci – chociaż dla nich czas jest szczególnie łaskawy, jednak o tej porze roku dotkliwie odczuwają jego przemijanie. Pierwszy powód tkwi w definitywnym końcu wakacji, drugi w rozpoczęciu roku szkolnego. Choć to naturalna kolej rzeczy, większości niełatwo się z nią pogodzić. Skala doznań również rośnie proporcjonalnie do wieku. Stąd najmłodszy uczniowie jeszcze nieśmiało, delikatnie, często z odrobiną zażenowania stwierdzają, że właściwie wcale nie chce im się znowu chodzić do szkoły, że szkoda wakacji. Starsi, więc bardziej doświadczeni, otwarcie wypowiadają swoje opinie, natomiast młodzież szkolna już bez żadnych ogródek wyznaje, co czuje, kiedy kończy się sierpień. Są wprawdzie nieliczne wyjątki, które bohatercko oświadczają, że cieszą się z powrotu do szkoły, ale zazwyczaj szybko milkną pod

ciężarem wzroku kolegów z klasy.

Co pozostaje na pocieszenie zdesperowanej większości? Po prostu szewc bez butów chodzi, a uczeń od wieków ma taki a nie inny stosunek do szkoły. Poza tym kto wie, czy nie jest to pora znacznie trudniejsza dla rodziców. Nieubłagany czas zwalnia dla nich tempo tylko w jednym przypadku, kiedy liczy się go od pensji do pensji. Gdy do zwykłych, aczkolwiek zawsze za dużych wydatków dochodzi konieczność zakupu podręczników, zeszytów, przyborów i kilkudziesięciu innych rzeczy, niejednego rodzica zaboli głowa.

Na szczęście „panta rhei” – a więc minie. Tymczasem biedny wrzesień czuje się pewnie pokrzywdzony, bo tyle tu o smutkach i kłopotach, jak gdyby nie można było powiedzieć o nim niczego dobrego. Szybciutko naprawiam moje niedopatrzenie. Więc zapach jabłek i gruszek, intensywny jak w żadnej porze roku. Babie lato – ulotna, lecz nieuchronna zapowiedź jesieni. Wrzosy – różowofioletowe, delikatne, porastające leśne polany. I wreszcie liście, którym wrzesień nadaje najróżniejsze kolory. Tak, ubarwi je wszystkie, również liście czternastu lip rosnących na ulicy Lipowej, na co słusznie zwrócił mi uwagę w korespondencji do redakcji pan L. Borowski. Za wprowadzenie Czytelników w błąd serdecznie przepraszam. Te lipy naprawdę pachniały zbyt mocno...

Hanna Portala

O wrześniu

Nazwa miesiąca jest związana z kwitnącymi o tej porze wrzosami. W innych językach to: September (ang. niem.), septembre (franc.).

W polskiej tradycji wrzesień był miesiącem, w którym należało posiać zboża ozime. Jesienne siewy starano się rozpocząć jeszcze przed świętem Matki Boskiej Siewnej (8 września). Zagon, na którym rozpoczynano siew, potrząsano słomą, aby przyszłoroczne plony obfitowały i w ziarno, i w słomę. Do ziarna dosypywano ziele poświęcone w święto Matki Boskiej Zielnej lub oktawę Bożego Ciała, bazie z palm wielkanocnych oraz ziarno z dożynkowego wieńca. Pierwsze ziarna rzucano zawsze na krzyż.

W imieniny Michała (29 września) na podstawie różnych zjawisk przepowiadano pogodę na nadchodzącą zimę:

*„Wiatr od wschodu w wigilię świętego Michała –
będzie wczesna zima.*

*Gdy noc jasna na Michała,
to nastąpi zima trwała.”*

Pierwszy Jarmark Śmigiełski

W „Dziejach miasta Śmigła” L. Gomolca czytamy:” W Śmigle odbywało się rocznie 7 jarmarków [...]. Poza tymi odbywały się w mieście targi tygodniowe [...]”. W nawiązaniu do tej tradycji 15 sierpnia br. został zorganizowany w naszej miejscowości Pierwszy Jarmark Śmigiełski. Celem imprezy była też promocja lokalnych firm poprzez prezentacje ich stoisk firmowych. Przy śmigiełskich wiatrakach obejrzyć można było stoiska Autoryzowanej Stacji Obsługi Ciągników „URPOL” Waleriana Kunerta z Poladowa, Przedsiębiorstwa Handlowego Zbigniewa Chudaka ze Śmigła, Prywatnego Przedsiębiorstwa Usługowo – Handlowe „GIN” Agnieszki i Pawła Balcerów, Przedsiębiorstwa Handlowego i Usługowego „WYKENDER” Wiesławy Witkowskiej.

Wystawcom dziękujemy za pomoc finansową w organizacji jarmarku.

Zadbano również o stronę artystyczną przedsięwzięcia. Stąd publiczność miała okazję zobaczyć: zespół taneczny „Pryzmat – Bis” ze Śmigła, zespół folklorystyczny „Modrzanki” z Modrza, laureatkę przeglądów piosenki Agatę Kolendo z Poznania, kabaret „Wesoła Gromada” ze Stęszewa, grupę wokalną „Gamma II” z Kościana, zespół regionalny z Bukówca Górnego. Koncert zakończył występ gości z Białorusi: zespołu tańca „Apelsin” i zespołu wokalnego „Studio 7”.



Kolejnym punktem programu był pokaz mody, który odbył się w sali widowiskowej Centrum Kultury. Szeroką ofertę sklepów odzieżowych zaprezentowały modelki z sekcji prowadzonej przy Centrum Kultury przez p. A. Ostrowską, firmy „Jeanette” Moda, Uroda, Styl p. Ż. Mocek z Leszna oraz dzieci z zespołów „Pryzmat” z Przemętu i „Pryzmat – Bis” ze Śmigła również przygotowane przez p. A. Ostrowską. Można było podziwiać kolekcję odzieży jeansowej firm „Shark” i Vegas”, odzież dziecięcą i kolekcję w odcieniach beżu z Pawilonu Handlowego „ROMARO” państwa Beaty i Tomasa Bentka. Państwo Anna i Eugeniusz Włodarczako-

wie, właściciele Sklepu Odzieżowego „ANNA”, przedstawili kolekcję strojów wieczorowych i wizytowych dla młodzieży oraz odzież sportową.

Odzież dla dzieci w wieku 11 – 14 lat przygotował pan Marian Olejnik, właściciel sklepu „SMYK”.

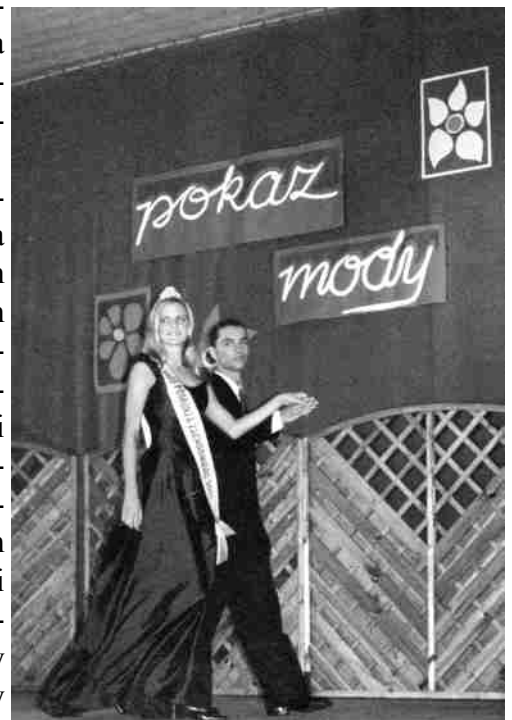


Firma Handlowa „SANDRA” pani Haliny Olejnik pokazała kolekcję odzieży jeansowej z dodatkiem streczu.

Salon Odzieżowy „DOROTA” i zakład odzieżowy „AWAX” państwa Danuty i Adama Wawrzyniaków przedstawił autorską kolekcję pani Doroty Wawrzyniak

– Janiec oraz zestawy strojów na dyskoteki i imprezy karnawałowe.

Pokaz zakończyła prezentacja kolekcji sukien z Salonu Sukien Ślubnych i Wizytowych „MARIELLA” pani Marioli Rospendy. Kolekcję bukietów ślubnych przygotowali państwo Małgorzata i Jerzy Adamczewscy



właściciele Sklepu Wielobranżowego „ASTRA 2”.

Makijaż modelkom zrobiła pani Katarzyna Gaertich z Gabinetu Kosmetycznego „FOR YOU”, a fryzury pani Grażyna Furmann.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, dzięki którym pokaz mógł się odbyć.

Także firmie „Eko – Płyta” z Kościana za wypożyczenie płotów diagonalnych i panu Jerzemu Ostrowskiemu za ich transport do Śmigła. •

Tourné Białorusinów po Wielkopolsce.

W dniach od 14 do 20 sierpnia br. gościli w naszej gminie dwa zespoły: „APELSIN” i „STUDIO 7” z miejscowości Gomel (pol. Homel) na Białorusi.

Zespoły te działają przy Pałacu Kultury „Gom Sielmasz” istniejącym przy 25 – tysięcznym zakładzie maszyn rolniczych w Homlu.

Do Polski przybyły one na zaproszenie Centrum Kultury w Śmiglu. Podczas pobytu w Wielkopolsce koncertowały aż w ośmiu miejscowościach: Śmiglu, Pogorzeli, Lipnie, Mosinie, Gołanicach, Grodzisku Wielkopolskim, Lesznie i Gostyniu.



Pamiętkowe zdjęcie ze Śmigła

Na koncertach zespołu „APELSIN” mogliśmy podziwiać niektóre z 40 układów choreograficznych przedstawiających tańce białoruskie, bułgarskie, węgierskie, amerykańskie, greckie a także tańce estradowe i kompozycje do muzyki klasycznej. Kierownikiem zespołu jest pani Irina Wietrowa. Zespół „STUDIO 7” pod kierownictwem pani Inny Sudariewy zaprezentował natomiast kompozycje jazzowe, popularne i ludowe.

Wszystkie występy białoruskich artystów zostały nagrodzone gromkimi brawami. Nie bez powodu, ponieważ utrzymane były na bardzo wysokim poziomie artystycznym.



Tańce latynoamerykańskie na koncercie w Gołanicach

W czasie wolnym, którego goście mieli bardzo mało, udało im się zwiedzić Świętą Górę w Gostyniu, zamek w Rydzynie, Leszno, lotnisko w Strzyżewicach i Poznań. Mieli też okazję odnowić siły biologiczne na basenie „Akwawit” w Lesznie oraz bawić się na dyskotecze

Koncert w Pogorzeli - tańce żydowskie



zorganizowanej przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie pana Rafała Rosolskiego i na zabawach tanecznych przy wiatrakach w Śmiglu. Na spotkaniu z burmistrzem panem Jerzym Cieślą i sekretarzem panią Wandą Jakubowską w sali Urzędu Miejskiego w Śmiglu zapoznali się ze strukturą naszej władzy i administracji oraz usłyszeli wiele ciekawych informacji o naszym mieście i gminie.

Centrum Kultury w Śmiglu składa serdeczne podziękowanie państwu Alli i Mirosławowi Tomaszewskim ze Śmigła za to, że cały czas pomagali nagłaśniać koncert zespołów z Białorusi, byli tłumaczami, pilotami grup i wspólnie z pracownikami Centrum opiekowali się naszymi gośćmi. Równie gorąco dziękujemy wicedyrektorowi firmy „Akwawit” panu Mirosławowi Judkowi za umożliwienie darmowego wstępu na basen.



Na basenie „Akwawit” w Lesznie

Jak twierdzi pani Raisa Wasiliewna Wietrowa – dyrektor Pałacu Kultury w Homlu, strona białoruska zainteresowana jest stałą współpracą z Polską i gotowa na wymianę kulturalną. Być może któryś z naszych zespo-



Koncert w Grodzisku Wlkp. - samba

łów uda się na Białoruś w przyszłym roku, a my ponownie będziemy gościć bardzo dobre zespoły z Homla.

E. Kurasiński

Wizyta francuskich strażaków.

W dniach 17 – 20 sierpnia śmigiełska OSP gościła strażaków z Neufchâteau.

Pobyty Francuzów w naszym mieście obfitował w atrakcje. Pierwszą był mecz piłki nożnej, który zakończył się remisem (3:3). Następnie goście podróżowali kolejką wąskotorową na trasie Stare Bojanowo – Żegrówko – Śmigiel. W godzinach popołudniowych udali się do Cichowa na pokaz ratownictwa wodnego jednostki OSP Krzywiń. Dzień zakończyli wspólną kolacją z prezesem Zarządu Głównego OSP Waldemarem Pawlakiem, delegacjami strażaków z Czech i Węgier oraz przedstawicielami gmin z powiatu kościańskiego.



W niedzielę obejrzeli I Ogólnopolskie Zawody Sika-
wek Konnych, po zakończeniu których obdarowali trzy
drużyny hełmami strażackim.

Poniedziałek spędzili w Poznaniu. Odwiedzili tam
Szkolę Aspirantów Pożarnictwa, jednostkę tresury psów
do działań ratowniczych oraz zwiedzili Stary Rynek.
Późnym wieczorem odjechali do Francji, zapewniając,

że nie była to ostatnia wizyta.



OSP w Śmiglu otrzymała w darze motopompę na
podwoziu typu GUINARD, siedem hełmów strażackich



oraz wieżę Philips na wyposażenie świetlicy.

Prezes OSP Śmigiel Roman Schiller.

„Uczeń potrafi”

Pani Bogumiła Fornalik - bibliotekarka ze Starego
Bojanowa przesłała nam bardzo ciekawy spis książek
poszukiwanych przez uczniów. Zamieszczamy go wraz
z objasnieniem i zapraszamy wszystkich nauczycieli i bi-
bliotekarzy do wspólnego redagowania tej rubryki.

Pinoko – „Pinokio”

Krzyżaki – „Krzyżacy”

Magba – „Macbet”

Prace – „Syzyfowe prace”

Anty i coś tam – „Antygona”

O pilocie Karsie – „Opowieści o pilocie Pirxie”

Dzieci z Placu Broni – „Chłopcy z placu Broni”

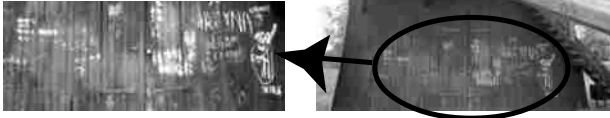
Ania z Zielonego Wzgórza – „Ania z Zielonego
Wzgórza”.

Redakcja

Huligańskie wybryki

Aktów wandalizmu w naszym mieście jest coraz więcej. Jak z nimi walczyć? Może Państwo mają jakiś pomysł?

Wiatraki – wizytówka naszego miasta – są nagminnie szpeczone.



Tyle zostało z ławek przy Centrum Kultury – z pieniędzy za naprawę szkód można by zorganizować ciekawą imprezę.

Niszczenie koszy to ulubione zajęcie „inteligentnych siłaczy”.



Rada Sołecka w Starym Bojanowie
oraz
Centrum Kultury w Śmiglu
zapraszają na

FESTYN POŻEGNANIE LATA

9 września br. o godz. 15⁰⁰
przy sali wiejskiej w Starym Bojanowie

W programie:

- 15⁰⁰ - występy artystyczne:
grupa mieszkańców ze Starego Bojanowa,
ZPiT „Żeńcy Wielkopolscy” z Nietążkowa
„Pryzmat BIS” ze Śmigła
„D.J. 3M.H.” ze Śmigła
wokaliści
- 16³⁰ - konkursy i zabawy dla dzieci i dorosłych

Imprezie towarzyszyć będą stoiska handlowe

ZAPRASZAMY

Zarząd Miejski Śmigła
oraz
Centrum Kultury w Śmiglu
zaprasza na

KONCERT

z okazji podpisania umowy o partnerstwie
pomiędzy Śmigłem a Neufchateau,

który odbędzie się w dniu 8 września
br. o godz. 18⁰⁰
w auli Zespołu Szkół Zawodowych
w Nietążkowie

W programie występy solistów i zespołów:

- Zespół wokalny przygotowany przez Pana Henryka Pellę
- Alla Szoman Tomaszewska
- Orkiestra Dęta OSP ze Śmigła
- ZPiT „Żeńcy Wielkopolscy” z Nietążkowa
- Zespół tańca współczesnego „Pryzmat Bis”

Wstęp wolny

Serdecznie Zapraszamy

Zabawy, zabawy, zabawy.

Sezon zabaw plenerowych dobiegł końca. Miłośnicy tańca na świeżym powietrzu nie mogą narzekać, bo zabawy były często a i zespoły prezentowały bogaty repertuar, było więc w czym wybierać. Tylko mieszkańcy okolicznych domów wzdychają z ulgą czemu nie można się dziwić.

W przyszłym roku postaramy się rzadziej zakłócać im spokój, przenosząc część zabaw na wsie. Stare przysłowie mówi: „Nie przyszedł Mahomet do góry, przyszła góra do Mahometa”. Chcielibyśmy organizować zabawy na wsi, bo do Śmigła na imprezy przyjeżdża przede wszystkim młodzież, a dorośli?

Zatem zapraszamy za rok.

Rozmowa ze Stefanem Stachowiakiem wicestarostą powiatu kościańskiego.

Jakie zadania stoją przed Panem jako wicestarostą?

Zajmuję się oświatą ponadgimnazjalną, budownictwem, opieką społeczną, drogami powiatowymi, ochroną środowiska, mam kontakt z odpowiadającymi tym zadaniom wydziałami, przygotowuję też uchwały rady i zarządu powiatu. Współpracuję z radnymi, jestem więc obecny na spotkaniach wszystkich komisji, przygotowuję materiały aby radni byli zorientowani w prowadzonych zadaniach i mieli wpływ na ich przebieg.

Jakie najważniejsze problemy udało się rozwiązać radzie?

Uważam, że sukcesem jest doprowadzenie budynków szkolnych podlegających radzie do „poziomu normalności”. W Szkole Specjalnej w Kościanie w miejsce węglowego założono centralne ogrzewanie gazowe i wyremontowano będące w katastrofalnym stanie łazienki. Również śmigielskie liceum

dzięki instalacji c.o. i nowoczesnej kotłowni gazowej zostało „dogrzone”, a Szkoła Zawodowa w Kościanie ma nowe okna w sali gimnastycznej. To były najpilniejsze remonty. Teraz trwają prace w szkole w Nietążkowie, przygotowujące budynek do przyjęcia większej liczby uczniów.

Jakie będą dalsze losy budynku byłej Szkoły Zawodowej w Śmiglu?

Ogłosimy przetarg na zagospodarowanie tego obiektu. Mamy nadzieję, że zgłoszą się potencjalni inwestorzy, a pieniądze z dzierżawy przeznaczymy na utrzymanie szkół. Jeżeli budynku w Śmiglu nie uda się wydzierżawić, prawdopodobnie przeznaczymy go do sprzedaży. Podobnie zamierzamy uczynić z budynkami po byłym gospodarstwie szkolnym w Nietążkowie, gdzie z końcem sierpnia wygasa umowa z obecnym dzierżawcą.

Słyszeliśmy o planach wykorzystania obiektów w Nietążkowie przy tworzeniu ośrodka hippicznego.

Jesteśmy otwarci na wszystkie propozycje. Z tym, że niestety część obiektów jest w złym stanie, myśleliśmy nawet o ich rozbiórce. To jednak tylko plany, duże nadzieje pokładamy w przetargach.



Fot. Foto-Elf Marciniak

Czy powiat ma opracowaną strategię rozwoju?

Powiaty nie mają obowiązku opracowywania takiej strategii, ale ponieważ zdaję sobie sprawę, że to bardzo ważne, przystąpiliśmy do prac niezbędnych aby taki dokument opracować. Mamy gotowy „Raport o stanie powiatu”. Zaprośiliśmy na spotkanie z zarządem przedstawiciela firmy specjalizującej się w sporządzaniu strategii dla gmin i powiatów. Sądzę, że na tym spotkaniu

określimy termin opracowania „Strategii rozwoju powiatu kościańskiego”.

Najpilniejsze problemy, z którymi boryka się rada?

Jesteśmy na etapie tworzenia Centrum Powiadamiania Ratunkowego, które będzie się mieściło w budynku straży pożarnej. Poza tym tworzymy Oddział Ratownictwa Medycznego, gdzie będą dowożeni chorzy z nagłych zdarzeń. Myślę, że najlepszym miejscem dla oddziału będzie budynek na terenie szpitala w Kościanie. Właśnie ten, będący jeszcze w stanie surowym obiekt a właściwie sposób jego zagospodarowania jest dla mnie problemem, który musimy rozwiązać. Na szczęście, na tworzenie wymienionych oddziałów otrzymaliśmy dotację z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Czy udało się radzie otrzymać wsparcie finansowe z funduszy Unii Europejskiej?

Składaliśmy wnioski między innymi na budowę dróg do programu aktywizacji obszarów wiejskich. Niestety, nie otrzymaliśmy dofinansowania z dwóch powodów: zbyt niski poziom bezrobocia i zbyt duża zamożność regionu. Takie są kryteria przyznawania dotacji, żaden projekt z byłego woj. leszczyńskiego nie spełnił wymogów. Natomiast udało nam się otrzymać refundację z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na drogę łączącą Śmigiel, Wilkowo i Wielichowo. Jak wszystkie powiaty czekamy aż zacznie działać fundusz SAPARD.

Jakie działania podejmuje rada, aby wstrzymać wzrost bezrobocia?

W ubiegłym roku złożyliśmy do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o umieszczenie w „Programie rozwoju woj. wielkopolskiego” programu dotyczącego walki z bezrobociem i rozwoju przedsiębiorczości. Proponujemy utworzenie kościańskiego ośrodka wspierania

ciąg dalszy na str. 15

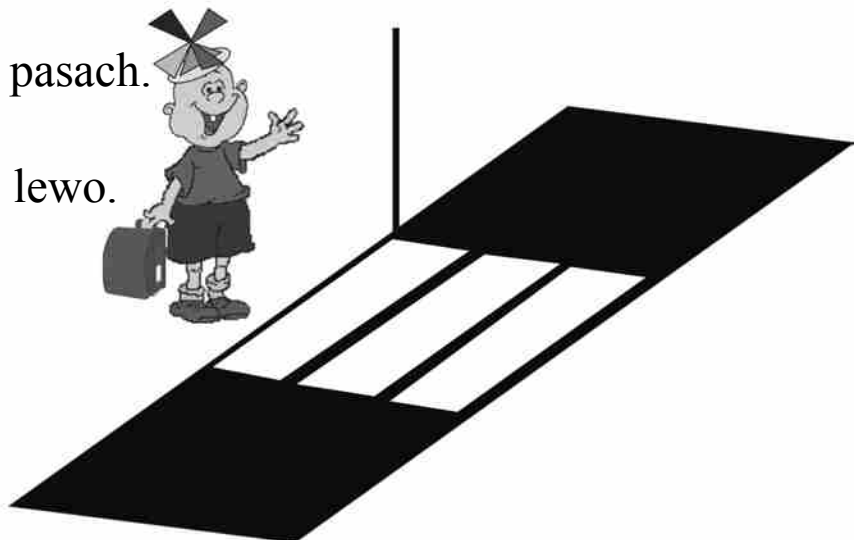
Cześć!

Myślę, że przez wakacje nie zapomnieliście o mnie. Widziałem, jak wesoło spędzaliście czas na basenie, przy wiatrakach i na placu zabaw. Niektórzy z Was rozwiązywali moje zagadki i przysłali listy. Bardzo miło było je otrzymywać. Ale to już za nami! Tak, wakacje skończyły się i nareszcie możecie iść do szkoły! Zobaczycie, będzie wesoło. Spotkacie się ze swoimi koleżankami i kolegami, będziecie mogli opowiedzieć nauczycielom, co ciekawego zdarzyło się podczas wakacji. Wiem, wiem, żałujecie że już po wakacjach, ale przekonacie się, że rok szkolny szybko mija! Niektórzy z was po raz pierwszy pójdą do szkoły – to dopiero wydarzenie! Za wszystkich pierwszoklasistów i uczniów klas starszych „trzymam kciuki” i życzę Wam jak najlepszych ocen! Mam nadzieję, że mimo obowiązków szkolnych znajdziecie czas na spotkania ze mną.

W związku z tym, że rozpoczyna się rok szkolny i czeka Was samodzielna wędrowka do szkoły, chciałem Wam przypomnieć jak bezpiecznie przechodzić przez jezdnię. Ułożyłem wszystkie zasady po kolei, ale niestety mam katar. Gdy skończyłem układanie, tak mocno kichnąłem, że zdania się rozsypały. Proszę Was o pomoc! Ułóżcie zasady przechodzenia przez jezdnię we właściwej kolejności i bardzo starannie napiszcie je na kartkach. Gdy jest droga wolna, przechodzę na drugą stronę ulicy.



Patrzę w lewo.
Zatrzymuję się przy pasach.
Patrzę w prawo.
Patrzę jeszcze raz w lewo.



Mam jeszcze jeden problem, kiedy spakowałem mój plecak, okazało się, że jest bardzo ciężki. Nie mogę go nawet podnieść, a co dopiero iść z nim do szkoły. Pewnie zapakowałem jakieś niepotrzebne rzeczy. Przeczytajcie, co włożyłem do plecaka: piórnik, kamień, łyżworolki, książkę, śniadanie, kredki, samochodzik, zeszyty, narty, sznurek, młotek, blok, lalkę, misia, klocki, lornetkę, dwa ślimaki i pisaki.

Na kartce napiszcie nazwy tylko tych rzeczy, które powinienem zabrać do szkoły. Jedną i drugą kartkę prześlijcie do Centrum Kultury lub oddajcie swojej Pani w szkole do 15 września. Spośród tych, którzy prawidłowo rozwiążą zadania, wylosuję zwycięzcę. Oczywiście ta osoba otrzyma nagrodę!

A teraz przeczytajcie moją wyliczankę:

*Jestem mały Śmigłaczek,
Nie boję się lwów i kaczek.
Bądź wesoły, nigdy zły,
Baw się z nami i goń Ty!*

Może się przydać, gdy będziecie się bawić na boisku szkolnym. Jeżeli wymyślicie jakąś śmieszną wyliczankę, zapiszcie ją i przyślijcie do mnie. To nie jest żaden konkurs, jednak najciekawsze wyliczanki zostaną wydrukowane i wszyscy będą mogli je przeczytać.

Życzę Wam wielu pomysłów. Spotkamy się w następnym numerze.

Wasz Śmigłaczek

Niekonwencjonalne wakacje

Po raz dwudziesty pierwszy państwo Katarzyna i Jan Maderowie zorganizowali wakacje dla dzieci z Domów Dziecka w Krakowie, Kielcach i Sieborowicach. Do pomocy zaprosili studentów – wolontariuszy. Państwo Maderowie sami byli studentami, kiedy zaczęli to przedsięwzięcie. Dziś dzięki nim istnieje już Ośrodek Adopcyjny, Dom Dziecka i Pogotowie Opiekuńcze na ulicy Rajskiej 10 w Krakowie.

Wakacje odbywają się w Żmiącej k/ Laskowej (w pobliżu Nowego Sącza), gdzie przy pomocy różnych organizacji charytatywnych i ludzi dobrej woli stanął wspólny dom z placem zabaw, odkrytym basenem i dużym sadem, do którego dzieci mogą chodzić na czereśnie, porzeczki czy maliny.

Jak dzieci spędzają tutaj wakacje? Kilkoro tworzy rodzinę, w której jest co najmniej dwoje studentów, czyli ciocie i wujkowie. Mieszkają oni razem ze swymi „pociechami” i cały czas im towarzyszą. Każda rodzinka wymyśla sobie nazwę, np. „Barany”, „Słonie”, „Stokrotki”. Wujkowie i ciocie mają dużą samodzielność w planowaniu czasu swoim dzieciakom. Mają też duże możliwości – ciocia Kasia Mader proponuje wycieczki autobusem do Limanowej, Starego i Nowego Sącza, a każde dziecko dostaje drobne kieszonkowe. Można też pojeździć na koniach w zaprzyjaźnionej stadninie w Żmiącej (symboliczna złotówka od dziecka) albo wybrać się w góry.

Byłam jedną z cioci w rodzinie „Króliczków” – z wujkiem Jurkiem i pięciorgiem dzieci. Razem z „Piratami” wychodziliśmy na długie wyprawy w góry. Byliśmy na Jeziorze Rożnowskim, w Rajbrocie, w Dobrej. Odwiedziliśmy też zaprzyjaźnione siostry zakonne z Pasierbca, które wzięły na wakacje dziesięcioro dzieci z naszego ośrodka. Siostry przyjęły nas wspaniale.

„Ciocia ma śmieszny głos”. – „A właśnie, że ładny. Ja właśnie dlatego ciocię lubię, że ma ładny głos” – mówi ośmioletni Kuba. Na początku był daleki – taki mały rozrabiaka. Nagle zaczął okazywać mi względy. Na wycieczce szukał mi kija i przynosił mi go niespodziewanie, narażając się na burę wujka Jurka, że zbacza z trasy. Zawsze chciał iść obok mnie jak i pozostała czwórka, której brakowało maminej ręki. Często mówili o swoich mamach. Miałam pod opieką dwa rodzeństwa – trzech Kamińskich i dwie dziewczynki – Siechajki. „Moja mama jest blondynką!” – przechwalał się kiedyś Robert, najmłodszy Kamiński. „A wasza?” – pytał Siechajki. Nie wiedziały. „Wasza mama jest pewnie szatynką” – uciał rozmowę najstarszy, Kuba.

Najmilsze było usypianie dzieci. Był to czas na szepoty przy poduszce. Dzieci stawały się wtedy miłe. Z rozbrykanych i wciąż kłótliwych zamieniały się niemal

w aniołki. Teraz można je było poznać. Porozmawiać, uściskać. Magda zawsze życzyła sobie, żeby rysować jej na czole lub pisać literki, a ona po cichu odgadywała, o co chodzi. Roberta witałam wieczorem jak Eskimosa – pocieraliśmy się nosami. Nigdy nie chciał mnie puścić. „Tak króciutko?” – pytał, choć u niego bywałam chyba najdłużej. Sygnałem, że się zgadza na moje odejście, był całus. Kasia zasypiała szybko. Gładziłam ją po kręconych włosach. Pogodna, podawała mi swoją maskotkę do pocałowania. Do Marcina przychodziłam przedostatnia. Nie rozmawialiśmy prawie wcale – tylko raz rozgadał się, po wizycie w cyrku. Trzymał moją rękę i zasypiał. Potem kładłam się do swojego łóżka i wysuwałam rękę, na którą czekała już dłoń Kubu. Zostawiałam sobie tę przyjemność na koniec. Szeptaliśmy trochę, potem wymykałam się, idąc na wieczorne spotkanie z ciocią Kasią i innymi studentami. Był to miły czas – dzieci spały, czuliśmy się wolni od odpowiedzialności. Dzieci nie oglądają w Żmiącej telewizji. Nawet w deszcz. Wtedy czytają, uczą się pisać, liczą (w domach dziecka nie ma na to specjalnie czasu). W porze dobranocki odbywają się teatrzyki. Rodzinki przedstawiają bajkę lub skecz, przebierając się we własnego wyrobu stroje z bibuły i zawsze witani są salwami śmiechu... Potem śpiewa się specjalne żmiałkie piosenki.

Czasem bawimy się w „Zjazd Narodów”. Rodzinki przebierają się w stroje Rosji, Szkocji czy Egiptu i wobec jury prezentują swój taniec. Pod koniec turnusu odbywa się olimpiada. Ciocie w strojach greckich bogiń i wieńcach, nie z lauru, ale np. z orzecha, zapalają pochodnie i majestatycznym krokiem udają się na wyznaczone miejsca. Tam rozgrywają się różne zawody.

Co niedzielę odbywa się msza z udziałem ojca jezuitę Piechnika. Jest ona bogato ilustrowana muzyką. Wujek Artek gra na gitarze, inny na bębenkach, a dzieci śpiewają.

Za każdy dzień dzieci mogą otrzymać symboliczne pieniądze – w tym roku były to parasolki. Zarobić je można na przykład na olimpiadzie, lub za zebranie wiaderka owoców w sadzie. Potem pieniądze te dzieci wydają na jarmarku. Są tu zabawki, słodczy, maskotki, pierścionki z oczkiem, torebki, buty i ubrania.

„Niczego mi tutaj nie brakuje” – myślałam często. Jedzenie, słodczy – tym są tu częstowani wszyscy obficie i z sercem. Kiedy turnus się kończy, wolontariusze dostają mnóstwo prezentów. W tym roku były to prawdziwe parasolki, koszulki, kubki z domkiem w Żmiącej i mnóstwo słodczy. Na koniec losowaliśmy z przepastnego worka maskotkę – każda była inna!

Zżyliśmy się ze sobą. Żal było wyjeżdżać. Dzieci płakały. Studenci płakali. A teraz czegoś brakuje. Chciałoby się kogoś utulić, uściskać, zaprowadzić do mycia zębów...

Hanna Śleboda



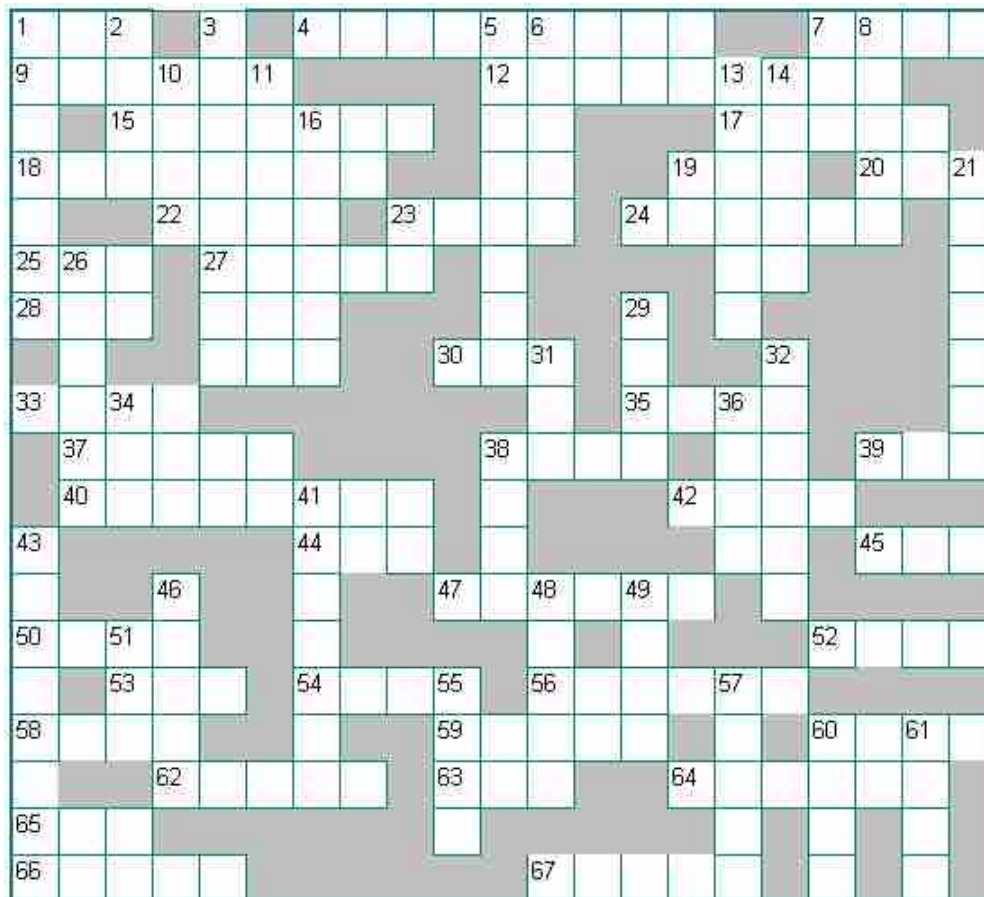
HASŁA DO KRZYŻÓWKI

Poziomo:

1. lokal gastronomiczny
4. zakonnica Zakonu pw. Matki Bożej z Loreto
7. kotlet, zraz
9. telefoniczny lub fotograficzny
12. drobnoziarnista odmiana gipsu
15. najdłuższy bieg
17. bezbarwny gaz palny
18. mała zapinka
19. atom o ładunku dodatnim lub ujemnym
20. nie jawa
22. imię Seniuk
23. w zastawie stołowej, do zupy
24. ubezpieczeniowa na życie
25. mała Aleksandra
27. najwyższy szczyt Korsyki
28. pierwiastek chemiczny z grupy glinowców
30. czeskie tak
33. skała osadowa o żółtej barwie
35. imię Disney'a
37. duży kuchenny nóż
38. sycylijski wulkan

39. obecnie atomowa
40. cyrkowy artysta
42. jeden ze zmysłów
44. wysoka piłka w tenisie
45. zimną na rzece
47. melonowiec
50. podróż statkiem
52. więzienny pokój
53. mocne piwo angielskie
54. pasożyt bydła
56. broń artyleryjska
58. łuszczyk
59. proszek do prania
60. na każdym towarze
62. nazwa
63. Urszula dla koleżanek
64. sklep z lekami
65. prawy dopływ Warty
66. wysokie lustro
67. targowisko

K r z y ż ó w k a z n a g r o d a m i



Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji do dnia 15 września br.

Pionowo:

1. papierowy pieniądz
 2. popularna margaryna
 3. okres wyczekiwania
 5. amulet
 6. spacerowa w parku
 7. część meczu tenisowego
 8. szlak komunikacyjny
 10. w niej obraz
 11. ciernisty krzew
 13. z rodziny chrząszczy
 14. ziemny lub stołowy
 16. zespół komórek
 21. nakrycie na tapczan
 26. ozdoba choinkowa
 29. wypływa z krateru
 31. dawna moneta srebrna
 32. lęk, obawa
 34. worek podróżny
 36. włóczęga, hulaka
 38. wyspa Napoleona
 41. wywołuje uczulenie, alergię
 43. w kałamarni
 46. religia Mahometa
 48. ogół czasopism
 49. nora
 51. pustorożec z Tybetu
 55. stawia piec
 57. duży ssak z Ameryki południowej, Azji
 60. grosz amerykański
 61. lud pasterski w pd. Afryce
- Poprawne hasło krzyżówki z „WŚ” nr 7 (232) brzmiało:
„NOWA ZELANDIA”
 Nagrodę wylosowała **pani Sylwia Bajon, Koszanowo** – wizytę w salonie kosmetycznym (maseczka z alg).
 Nagroda została ufundowana przez:
Gabinet Kosmetyczny 2001 – Bożena Tomasik, Śmigiel.
 Prosimy o odbioru talonu w redakcji.

ciąg dalszy ze str. 11

przedsiębiorczości a miasto Kościan chce utworzyć fundusz poręczeń kredytowych dla firm rozpoczynających działalność. Nasi pracownicy z działu promocji uczestniczą w sesjach rad gmin, przedstawiając koncepcję funkcjonowania ośrodka. Mamy nadzieję, że wspólne działania będą w stanie zahamować wzrost bezrobocia.

Jest Pan częstym gościem w naszej bibliotece. Co Pan poleca innym czytelnikom?

Bardzo lubię dobrą sensację, mogę też polecić „Hebanową wieżę” Johna Fowles’a. Moją ulubioną książką jest „Porwany za młodu” Roberta L. Stevenson’a.

Czy ma Pan ulubione miejsce wypoczynku?

Koniecznik nad wodą, ponieważ lubię sporty wodne, mam patent żeglarski. Gdy mam trochę wolnego czasu i sprzyja pogoda jadę do Boszkowa, aby pożeglować. Od wielu lat gram w piłkę siatkową, zresztą w drużynie Centrum. Bardzo żałuję, że ze względu na obowiązki nie mogę brać udziału we wszystkich treningach.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy przyjemnych wakacji.

Rozmawiali Ż. Klecha, E. Kurasiński

KOMUNIKAT

W związku z tragiczną sytuacją powodziową w kraju, Prezydium Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Śmiglu, wzorem roku 1997, postanowiło zrezygnować z organizacji tegorocznych Gminnych Dożynek, a przeznaczone na ten cel fundusze przeznaczyć dla powodziaków.

Akcja pomocy powodziakom rozpocznie się po opadnięciu wody oraz zakończeniu prac żniwnych w naszej Gminie.

Prezes Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Śmiglu Zygmunt Konieczny.

UWAGA! Zmiana godzin otwarcia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Śmiglu.

**Od 1 września 2001 r.
biblioteka czynna będzie:
poniedziałek, środa, piątek
12⁰⁰ – 19⁰⁰
wtorek 10⁰⁰ – 14⁰⁰
czwartek, sobota – nieczynne.**

A – A „DĄB” i AL. – anon „Jarzębina” w Śmiglu

21 lipca br. w Śmiglu obchodzono czwartą rocznicę założenia Grupy Anonimowych Alkoholików „DĄB” oraz pierwszą rocznicę istnienia grupy wsparcia AL. – anon „Jarzębina”.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., po której w Centrum Kultury odbył się miting. Przybyło na niego około 100 osób z rodzin trzeźwiejących alkoholików. Przyjechali goście z Krzywina, Czempinia, Osiecznej, Kościana, Grodziska, Opalenicy, Śremu i Leszna. Przy kawie i ciastkach wspomniano minione lata.

Zaproszenie przyjęli też przedstawiciele władz gminy: wiceburmistrz Feliks Banasik, przewodniczący Rady Miejskiej Zygmunt Konieczny oraz ksiądz kanonik z Woniaścia Jan Chrzanowski. Bractwo Kurkowe zorganizowało na krytej strzelnicy strzelanie z kbks.

Na trzeźwo przy dobrej muzyce i kiełbaskach z grilla bawiono się do późna.

K.W.

PODZIĘKOWANIE

Centrum Kultury w Śmiglu składa serdeczne podziękowanie Komendzie Hufca ZHP im. dr. Franciszka Witaszka w Śmiglu za bezpłatne wypożyczanie namiotów oraz pomoc w ich rozstawianiu na naszych letnich imprezach.

Centrum Kultury w Śmiglu przeprasza państwa Małgorzatę i Jerzego Adamczewskich właścicieli Sklepu Wielobranżowego „ASTRA 2” w Śmiglu za pominięcie ich jako sponsorów pokazu mody w czasie Pierwszego Jarmarku Śmigiełskiego. Państwo Adamczewscy przygotowali i nieodpłatnie przekazali nam 14 bukietów prezentowanych przy pokazie sukien ślubnych.

KOMUNIKAT

Podczas kwesty na rzecz powodziaków, przeprowadzonej w dniu 15 sierpnia br., udało nam się zebrać kwotę 235,44 zł. Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom. Powyższa kwota została wpłacona na konto wspomagające osoby poszkodowane w czasie powodzi.

Ogłoszenia drobne

•Sprzedam działkę budowlaną Śmigiel, ul. Rudnickiego 480 m² – przyłącze wodne, energetyczne, opłotowana (gaz, kanalizacja przy posesji) tel. 0 609 270 126

•Matematyka – korepetycje, komputerowe przepisywanie prac, tekstów. tel. 518 06 71

Sport

Teniści w statystyce

Co roku Wielkopolski Związek Tenisa Stołowego opracowuje klasyfikację wszystkich drużyn naszego województwa. Klasyfikacja, która ma wyłącznie charakter statystyczny, powstaje na podstawie wyników uzyskanych przez zespoły w minionym sezonie. Za bardzo dobre uznać należy tegoroczne miejsca Polonii Arsenal Śmigiel i Gminnego Ludowego Klubu Sportowego Orłęta Terra Czacz.

W tym roku sklasyfikowano 74 wielkopolskie kluby. Za najlepszy uznano Stellę Gniezno. Znakomicie wypadła drużyna ze Śmigla. Znalazła się ona na czwartym miejscu w województwie.

Teniści z Czacza sklasyfikowani zostali na pozycji 24, są więc zarazem trzecią drużyną okręgu leszczyńskiego. W ubiegłym roku byli na miejscu 33. Pozycja, którą zajęli teraz, jest tym bardziej warta podkreślenia, że Orłęta nie mają drużyn seniorów, którym zawsze przy-

znaje się najwięcej punktów. W ubiegłorocznych rozgrywkach brały udział następujące drużyny z Czacza: młodzieżowa i juniorów, które występują w czwartej lidze, kobiecy zespół trzecioligowy oraz najmłodszy tenisista sklasyfikowany w grupie Żaków.

Ciągle pniemy się w górę – podkreśla Marek Maślak, prezes klubu. – Cztery lata temu, kiedy klub przystępował do rozgrywek, byliśmy na samym końcu tabeli. Sklasyfikowano nas wtedy na pozycji siedemdziesiątej. Jestem przekonany, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej. Przede wszystkim za sprawą Żaków. W tym roku w lidze wielkopolskiej zajęli trzecią pozycję. Nie ukrywam, że teraz zamierzamy zwyciężyć.

Zawodnikom z Czacza ma w tym pomóc obóz treningowy. W tym roku z powodu braku środków nigdzie nie wyjechali, lecz trenowali u siebie. Od 8 sierpnia do końca wakacji, od poniedziałku do piątku, spotykali się w szkole. Każdy trening trwał po dwie godziny.

Uważam, że dobrze wykorzystaliśmy okres przygotowawczy – twierdzi Marek Maślak. – wszystkie nasze zespoły są w bojowych nastrojach i na pewno pokażą przyzwoity tenis. DAS

Przełomowy sezon

Rozpoczynający się właśnie sezon zapowiada się przełomowo dla Uczniowskiego Klubu Sportowego Grom Czacz. Zawodnicy z tego klubu po raz pierwszy wezmą bowiem udział w rozgrywkach ligowych.

Grom do rozgrywek wystawił dwie drużyny: seniorów oraz trampkarzy. Znalazły się one w B – klasie.

Zawodnicy pierwszej drużyny rozegrali przed sezonem pięć spotkań sparingowych – mówi Marek Sowa, prezes klubu. – Kilka stoczyli też trampkarze. Grali oni z dość solidnymi drużynami, takimi jak Polonia Leszno, Rolnik Racot czy Obra Mosina.

Prezes nie ukrywa swych obaw przed sezonem, ale wiąże też z nim pewne nadzieje.

W B – klasie sklasyfikowano łączne z nami osiem zespołów. Spróbujemy z nimi powalczyć. W drużynie mamy kilku graczy, którzy grali już w różnego typu klasach rozgrywek. Przyda się ich doświadczenie. Myślę, że nie jesteśmy bez szans. Może nawet stać nas na zajęcie czołowego miejsca w lidze. Czas pokaże. Musimy w każdym razie grać jak najlepiej. Problemem są trampkarze. W takiej małej miejscowości jak Czacz nie jesteśmy w stanie skompletować drużyny złożonej z chłopców z tego samego rocznika. To jednak problem, na który nie mamy wpływu i nic tu nie możemy zmienić.

UKS Grom Czacz rozegrał już pierwszy w swej historii sklasyfikowany mecz. W sobotę 11 sierpnia, w pojedynku pierwszej rundy Pucharu Polski na własnym

boisku drużyna pokonała Rywałę Kurzą Górę 5:3.

Zawodnicy bardzo chcieli wygrać ten historyczne dla nas pojedynki – informuje Marek Sowa. – Było to doskonale widoczne na początku spotkania. Po pierwszych piętnastu minutach prowadziliśmy już 3:0. Później jednak przyszło załamanie. Pozostała część drugiej połowy należała do naszych przeciwników, którzy również strzelili trzy gole. Do przerwy był więc remis. W drugiej połowie górę wzięła nasza wola zwycięstwa i chyba lepsze przygotowanie kondycyjne. Ostatecznie pod koniec spotkania udało nam się zdobyć dwie bramki. Na przyszłość jednak, jeśli chcemy myśleć o solidnych wynikach, nie możemy sobie pozwolić na takie wahania formy i to podczas jednego spotkania.

Dwie bramki w meczu zdobył Przemysław Pogelski, po jednej Rafał Piotrowiak, Sebastian Pietrzykowski i Wiesław Pawlak. **DAS**

Nie ukończył zawodów

O pechu mógł mówić Albert Pelec, który startował w czwartej rundzie pucharu Polskiego Związku Motorowego. Zawody odbyły się w Lipnie pod Toruniem w dniach 28 i 29 lipca.

Albert startował w kategorii do 80 cm³. W pierwszym wyścigu zajął pozycję piątą. Musiał się jednak pożegnać z udziałem w turnieju w drugim swym starcie. Wykluczyła go awaria silnika motocykla.

DAS

Na obozie sportowym

Kilka dni spędzili w Lginiu tenisiści stołowi Polonii Arsenal Śmigiel. Na obozie przygotowywali się do tegorocznych rozgrywek.

Obóz w Lginiu zorganizowano już po raz drugi. Śmigielanie trenowali tam także w ubiegłym roku. Teraz formę przed sezonem szlifowali w dniach od 8 do 14 sierpnia.



Grupą liczącą czternaście osób opiekowali się Danuta Strzelczyk i Tadeusz Kozłowski. Poloniści trenowali dwa razy dziennie.

*Oprócz dzieci, które grę w tenisa traktują zabawowo, w Lginiu trenowali zawodnicy pierwszej drużyny – mówi Danuta Strzelczyk. – Przepracowali ten tydzień bardzo ciężko, wkładając wiele wysiłku w przygotowania do sezonu. **DAS***

W miejscowym składzie

Drużyna Mas-Rolu Sławie przystąpiła do tegorocznych rozgrywek, mając w składzie wyłącznie zawodników ze swojej miejscowości. Zrezygnowano też z prowadzenia drugiej drużyny. Jej zawodnicy wzmocnią pierwszy zespół.

Za początek przygotowań sławian do tegorocznych rozgrywek, uznać należy mecz, jaki rozegrali na początku lipca w niemieckiej miejscowości Karstad. Przegrali wtedy 1:3 z miejscową drużyną Herta.

Później krótko odpoczywali. Treningi wznowili w połowie lipca. Rozegrali kilka sparingów. Wszystkie wygrali. Z Heliosem Czempin 5:3, z Obrą Mosina 3:2, a z Zootechnikiem Pawłowice 2:1.

Przed rozpoczęciem rozgrywek zaszły zmiany w składzie klubu. Odeszło z niego kilku zawodników, pozostali tylko miejscowi gracze. Z powodów finansowych działacze Mas-Rolu musieli też zrezygnować z drugiego zespołu, który miał grać w B-klasie. Najlepsi zawodnicy wzmocnią drużynę okręgową.

Nowością będzie tegoroczna rywalizacja najmłod-

szych zawodników ze Sławia. W tym roku z inicjatywy działaczy Mas-Rolu utworzono Powiatową Ligę Juniorów. Rywalizować w niej będzie 9 drużyn z terenu powiatu kościańskiego. Każda drużyna składać się będzie z chłopców urodzonych w latach 1986 – 88, z tym, że regulamin ligi wymaga aby w meczach nie wystawiać nie więcej niż trzech chłopców urodzonych w roku 1986. Młodzi piłkarze spotkają się na trzech turniejach. W sumie każda drużyna grać będzie z każdą. Pieczę nad ligą sprawuje kościański OSiR.

Taki system rozgrywek pozwoli zmniejszyć koszty utrzymania młodzieżowych drużyn i koszty rozgrywek. Kościańscy działacze nie będą też musieli w takiej wysokości jak dotychczas pokrywać kosztów utrzymania leszczyńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. **DAS**

Od najmłodszych po najstarszych, od pływania po bieg

Po raz siódmy już odbył się śmigielski Minitriathlon. Jak zwykle oprócz wyczynowców startowali w nim amatorzy, którzy w ten sposób postanowili spędzić wolny dzień. I jak zwykle wszyscy, niezależnie od osiągniętych wyników, zebrali gromkie brawa kibiców.

Impreza odbyła się w środę, 15 sierpnia. Jej organizatorem była Rada Sportu oraz Centrum Kultury. Prowadzili ją Leszek Balcer, Danuta Strzelczyk, Zygmunt Ratajczak oraz Jerzy Grzelczyk.

Tym razem w zawodach rywalizowały 33 osoby, które podzielone zostały na trzy grupy. Osobno walczyły dziewczęta, osobno chłopcy, którzy nie ukończyli 16 roku życia, trzecią grupę stanowili seniorzy.

Potwierdzeniem, że część uczestników potraktowała zawody zabawowo, były wyniki zanotowane po pierwszej konkurencji – pływaniu, na podstawie której obliczano czas startu do wyścigu na rowerach. Już wtedy niektórzy zawodnicy mieli ponad minutę straty do lidera.

Pierwsze startowały dziewczęta. *ciąg dalszy na str.18*



ciąg dalszy ze str. 17

Po przepłynięciu 50 metrów musiały pokonać na rowerach dwie pętle liczącej około 3 kilometrów trasy, a potem przebiec 1500 metrów na śmigiełskim stadionie.

W tym roku zgłosiły się tylko trzy zawodniczki.

Karolina Nowak ze Śmigła, jadąc na rowerze, upadła pod koniec pierwszej rundy. Nic jej się nie stało, zrezygnowała jednak z dalszego udziału w rywalizacji. W tej sytuacji o pierwsze miejsce ścigały się już tylko siostry z Głogowa Elżbieta oraz Ewa Nawrot. Zwyciężyła Elżbieta. Nagrody wręczyła im zaproszona na imprezę miss województwa zachodniopomorskiego Joanna Szewczyk.



W czasie kiedy głogowianki kończyły bieg, na rowerach ścigali się już chłopcy, mając do pokonania takie same trasy jak dziewczęta.

Najszybszy był Tomasz Wlekły, zawodnik Sana Kościan. Drugie miejsce zajął Daniel Misiorny, a trzecie Dawid Misiorny z Leszna. Z reprezentantów Śmigła najwyżej zaklasyfikował się Patryk Nowak, który był szósty. Tomasz Baranowski zajął pozycję siódmą, Dominik Firlej ósmą, Karol Szwarz dziewiątą, a Łukasz Woźny dziesiątą.

Seniorzy mieli przed sobą znacznie dłuższe trasy. Po przepłynięciu 100 metrów musieli pięciokrotnie pokonać pętlę na rowerach, a więc przejechać 15 kilometrów. Później tę samą trasę powinni jeszcze dwukrotnie przebiec. Tylko jeden zawodnik musiał wycofać się z rywalizacji, reszta dobiegła do mety. Długość trasy sprawiła, że jak na dłoni widoczne było, kto jest wyczynowcem, a kto po prostu się bawi, gdy bowiem jedni zawodnicy kończyli już bieg inni, dopiero zsiadali z rowerów. Humory dopisywały jednak wszystkim.

Zwycięzcą tegorocznego Minitrathlonu został Marcin Nowak z Poznania. Drugie miejsce zajęli Gerard Wlekły oraz Roman Talikadze, obaj reprezentujący Sanę Kościan. M. Nowak startował już w Śmiglu w ubiegłym



roku. Wtedy był drugi. Tym razem udało mu się zrewanżować ubiegłorocznemu zwycięzcy Łukaszowi Stachowiakowi z Włoszakowic, który teraz zajął pozycję czwartą. W głównej rywalizacji zabrakło śmigielan. Z reprezentantów naszej gminy najlepiej wypadł Sławomir Szkudlarek, który zajął pozycję dziewiątą. Najstarszy uczestnik zawodów Michał Szkudlarek wywalczył miejsce czternaste, a Leszek Żurek z Przysieki Polskiej II siedemnaste.

Najmłodszą zawodniczką okazała się Karolina Nowak.

Minitrathlon miał być przede wszystkim zabawą i swą rolę spełnił – podsumował imprezę Leszek Balcer. – Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni, mimo upału wykazali się dobrą kondycją, a śmigielanie mieli okazję ciekawie spędzić czas.

Puchary, dyplomy i nagrody uczestnikom zabawy wręczali Jerzy Skoracki, starosta kościański oraz burmistrz Jerzy Cieśla.



W organizacji imprezy pomogli sponsorzy: Piekarnia Kaczmarek, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Mięsnego, Widruk z Leszna i PRUH Gin ze Śmigła. DAS

Wiesław Szczepański

Poseł RP

Lat 41, ekonomista. Od 1970 roku mieszkam w Lesznie. W latach 1983-89 pracowałem jako lustrator w CZS „Samopomoc Chłopska”, a w latach 1989-97, jako dyrektor, a później prezes firm budowlanych.

Obecnie jestem posłem zawodowym. Żona Danuta pracuje w Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Poznaniu. Mam dwóch synów. Społecznie pełnię funkcję skarbnika Regionalnej Izby Gospodarczej w Lesznie, członka zarządu Wielkopolskiego Sejmiku Gospodarczego w Poznaniu oraz Prezesa Uczniowskiego Koszykarskiego Klubu Sportowego „Leszno 2000”.

Jednocześnie jestem członkiem zarządu Rady Wojewódzkiej SLD w Poznaniu oraz Rady Krajowej SLD. Po śmierci Zbigniewa Gorzelańczyka, w maju 1996 roku objąłem mandat posła z ramienia SLD.

W obecnej kadencji pracuję w sejmowych komisjach: Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej, Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz Nadzwyczajnej ds. Spółdzielczości.



W 1997 roku z woli wyborców zostałem ponownie wybrany do Sejmu RP z byłego województwa leszczyńskiego. W ciągu minionych 4 lat zabierałem 86 razy głos podczas debat sejmowych, w tym 6 razy jako poseł sprawozdawca (m.in. przedstawiając projekty ustaw o zamówieniach publicznych i o Fundacji Zakłady Kórnickie). Zgłosiłem 145 zapytań poselskich, 78 interpelacji, 1 zapytanie w sprawach bieżących i wygłosiłem 1 oświadczenie. Sumiennie uczestniczyłem w uchwalaniu setek ustaw, w dziesiątkach posiedzeń komisji sejmowych i tysiącach głosowań.

Jako posłowi ziemi leszczyńskiej, bliskie memu sercu były i są sprawy naszego regionu i ludzi tu żyjących.

W mijającej kadencji zabiegałem w ministerstwach w Warszawie o środki finansowe na realizację budowy m.in. obwodnicy Śmigła, trasy W-Z, Urzędu Skarbowego, ZUS, Państwowej Szkoły Muzycznej w Lesznie, oczyszczalni ścieków w Czempiniu.

Żądałem w Ministerstwie Skarbu Państwa wyjaśnień w sprawie przyczyn i sposobu prywatyzacji oraz podania stanu ekonomicznego zakładów: „Gazomet” i „Elbud” w Rawiczu, „Spomasz” w Gostyniu, „Metalchem” i Zakładów Mięsnych w Kościanie. To właśnie z mojej



inicjatywy Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo w sprawie prywatyzacji Zakładów Mięsnych w Kościanie i Kościerzynie.

Na wniosek zainteresowanych samorządów terytorialnych podejmowałem na szczelbu parlamentu interwencję w sprawie braku środków finansowych m.in. na pomoc społeczną czy też oświatę.

Ponadto starałem się wyjaśnić u źródeł szereg problemów nurtujących nasze społeczeństwo. Wymienić tu należy zapytania w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie przyspieszenia budowy obwodnic drogowych dla Bojanowa i Rawicza, czy też wystąpienia o zaniechanie likwidacji przez PKP szeregu lokalnych połączeń kolejowych w tym kolejki wąskotorowej w Śmigłu. W tej ostatniej sprawie doprowadziłem w lipcu br. do spotkania wszystkich zainteresowanych stron. Czas pokaże jakie będą tego efekty.

Myślę, że z powodzeniem interweniowałem w sprawie pozostawienia na potrzeby miejscowego przedszkola budynku w Trzeboszu w gminie Bojanowo, czy też gazyfikacji Starego Bojanowa.

Nieobce mi były również w działalności parlamentarnej codzienne problemy mieszkańców leszczyńskich wsi. Świadczą o tym zgłaszane przeze mnie zapytania i interpelacje. Moja praca parlamentarna to również dziesiątki interwencji w sprawach osób prawnych.

Pracując w Sejmie starałem się zawsze znajdować czas na bezpośrednie spotkania z wyborcami. Minione 4 lata to dziesiątki dyżurów w różnych miejscowościach nie licząc tych odbytych w biurach poselskich w Lesznie i w Wolsztynie. Rozmowy z indywidualnymi osobami i pomoc w miarę możliwości w rozwiązywaniu zgłaszanych przez nich spraw.

Obecny parlament przyniósł Polsce głównie głosami AWS i UW reformę oświaty, służby zdrowia i administracji. Ich ocenę pozostawiam Państwu, choć według mnie opinia o nich jest negatywna.

Dziś, po czterech latach działalności Sejm RP jest podzielony zwłaszcza po prawej stronie sceny politycznej, a wyłoniony rząd głosami AWS i UW, obecnie „mniejszościowy” - targany różnymi aferami wydaje się, że nie pozostawi po sobie najlepszej opinii.

Jeżeli popierasz to co robiłem, proszę zagłosuj na mnie w dniu 23 IX br. lista nr 1 poz. 4.

I Jarmark Śmigieński



Do startu gotowi... - zawodnicy minitriathlonu.



Pokaz płetwonurków zainteresował szczególnie dzieci.



Historia i terażniejszość czyli maszyny firmy „URPOL” W. Kunerta przy wiatrakach.



Zespół woklany „Studio 7” w czasie występu.



Śmigiełskie modelki na wybiegu.



Roztańczeni śmigielanie.

„Witryna Śmigiełska”, 64 – 030 Śmigieł, ul. Kościuszki 20
tel (065) 518 02 73 fax (065) 511 78 13.
Redaguje zespół w składzie: E. Kurasiński (redaktor naczelny),
Ż. Klecha, H. Portala, B. Mencil, M. Dymarkowska, A. Ratajczak,
D. Hampel, D. Szymczak, J. Pawlicka, A. Kulus, D. Olejnik, R. Ka-
mieniarz, R. Czarnecki.
Dział reklamy: Dariusz Górski 0-603-237-005

Skład i opracowanie graficzne: Jacek Maria Nieniewski
Foto: Foto-Elf Marciniak, M. Dymarkowska
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania tek-
stów oraz listów, nie zwraca materiałów nie zamówionych i nie
odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: Zakład Poligraficzny HAF, 64 – 100 Leszno, al. Konstytucji
3 Maja.